PAWEŁ BRYŁOWSKI

ur. 1949; Lublin

Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, współczesność
Słowa kluczowe	projekt Polska transformacja 1989-1991, wojewoda, Jan Wojcieszczuk, Marian Buczek, Urząd Wojewódzki w Lublinie, przemiany po 1989 roku, polityka, wojna na górze

Wojenka o władzę na dole

Współpraca z wojewodą i wicewojewodą Marianem Buczkiem układała mi się bardzo dobrze. Chociaż obaj byli dla mnie bliskimi ludźmi, szacunek dla funkcji i poszanowania ich odpowiedzialności powodował, że starałem się być pomocny, lojalny, ale bez koleżeńskiego spoufalenia lub natrętnego pokazywania szefowi ważności swoich zadań czy problemów. Choć nie tak dawno byliśmy kolegami, służyliśmy idei „Solidarności" przez duże i małe „s", marzeniu o demokracji i niepodległości, to wydaje mi się, że uniknęliśmy w czasie naszej pracy w administracji kolesiostwa i zaspakajania grupowych interesów.

Tak zwana wojna na górze, rozpad i likwidacja Komitetu Obywatelskiego „Solidarności", tworzenie się nowych ugrupowań politycznych, a wreszcie zniecierpliwienie ludzi ponoszonymi ciężarami spowodowało, że przyszedł czas na zmiany niekoniecznie najszczęśliwsze.

Odejście najpierw premiera Tadeusza Mazowieckiego, a potem końcowy okres sprawowania funkcji premiera przez Jana Bieleckiego zaowocowało wojenką o władzę również u nas na dole. Przyszli w końcu entuzjaści premiera Jana Olszewskiego. Tak na początek zdawali się pokrzykiwać: „Zmienimy [jak kto woli wyrzucimy] wojewodę. To zawada w naszej drodze po władzę." Regionalne centra związkowe, stare (KPN) i nowe (PC) partie stworzyły odpowiednią do zmian atmosferę. Działo się to na zasadzie: przyłącz się do nas, wyrzucimy wojewodę, a będziesz miał z nami dobrze. Widać było dzielenie ludzi na naszych i nie naszych, choć często wyróżniki były powierzchowne i koniunkturalne. Dostałem propozycję – daj się porwać naszemu prądowi odnowy. Nie wiadomo tylko, co tu odnawiać, jak entuzjaści odnowy niczego jeszcze nie zbudowali. Odnawiali więc beze mnie. A to zawładnąć chcieli bez umowy i bez sukcesu dla potrzeb partyjnych częścią reprezentacyjnego budynku przy Krakowskim Przedmieściu (gdzie dziś ma być szkolenie sędziów), a to ich koledzy z Ratusza nie chcieli wpuścić posła Unii

Wolności do wynajętego mu przez wojewodę (zgodnie z obowiązkiem administracji rządowej) lokalem przeznaczonym na biuro poselskie i dopiero fortelem udało się wykonać umowę. Spuśćmy zasłonę na inne dokonania tej różnorodnej w formie, a w treści jednostronnej formacji.
Po odwołaniu wojewody pozostałem jeszcze w Urzędzie Wojewódzkim przez czas, gdy obowiązki pełnił wicewojewoda Marian Buczek. Nie uważałem za słuszne, aby go zostawić, ale dzień przed nominacją odnowiciela poprosiłem o swoje zwolnienie i je otrzymałem zgodnie z wcześniejszą umową z wicewojewodą.

Data i miejsce nagrania	2014-01-11, Lublin
Rozmawiał/a	Łukasz Kijek
Transkrypcja	Jacek Bednarczyk
Redakcja	Janka Kowalska
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"